25 gr.

Wydanie krakowskie

25 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm i 22 mm szerokości (1 szpalta) po 36 groszy, „marginesowe" po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów). Adres: „Goniec Krakowski, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061.

Rok VI. | Nr. 198.

Kraków, piątek 25 sierpnia 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączaniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł, z odnoszeniem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658

Świat nie troszczy się o Warszawę.

Prasa sowiecka oskarża emigrację londyńską.

(tp) **Sztokholm**, 24 sierpnia. **Jak donosi agenja „United Press" z Londynu, wydany tam ze strony polskiej komunikat oficjalny mówi m. in.:**

„Armje sowieckie, które od trzech tygodni stoją przed bramami Warszawy, nie posuwają się ani kroku naprzód. Pomoc dostarczona przez Wielką Brytanję nie wystarcza. Świat nie troszczy się o Warszawę".

Komentator radja amerykańskiego, Steed, oświadczył w związku z wypadkami w Warszawie:

„Polski rząd omigracyjny dokonał oburzającego politycznego manewru, wydając rozkaz przejścia do walki z bronią w ręku. Ta londyńska grupa Polaków wydała ten przedwczesny rozkaz, mając jedynie na celu osiągnięcie jakiegoś efektu propagandowego. Sosnkowski, Anders i ich wspólnicy, ponoszący odpowiedzialność za ten rozkaz, są krwawymi mordercami. Powinno się ich natychmiast postawić przed sąd wojenny jakiegoś międzynarodowego trybunału, w którym znajdowaliby się przedstawiciele Związku Sowieckiego i Anglji".

Należy przypuszczać, że amerykański komentator radjowy zredagował ten komentarz za grube honorarjum z Moskwy.

Dziennik moskiewski „Izwiestja" pisze na marginesie wypadków warszawskich, że zdemaskowały one prowokatorską rolę kliki Sosnkowskiego.

„Reakcyjna banda polskich emigrantów w Londynie" ogłosiła powstanie niedostatecznie uzbrojonych mieszkańców Warszawy. Kierowała się ona takiem obliczeniem, że wobec czasowego zbiegu wypadków w Warszawie z posuwaniem się czerwonej armji bedzie mogła głośno krzyczeć, iż generał Bór uwolnił Warszawe.

„Izwiestja" powołując się na dziennik angielski pisze, że sygnał niepokojów w Warszawie dano z „przytulnego gabinetu pracy Sosnkowskiego". Reakcyjny łajdak zarzuca czerwonej armji bierne zachowanie się. Ci wszyscy generałowie: Sosnkowski i Anders są mordercami i opryszkami. Należy ich postawić przed sąd wojenny.

Dziennikarz szwedzki Essen pisze w dzienniku „Dagsposten":

Stopniowo coraz wyraźniej stało się widocznem zupełne niepowodzenie misji Mikołajczyka w Moskwie. Oznacza to, że dotychczasowi przywódcy polscy wychodzą poza nawias wypadków historycznych. **Równocześnie w Warszawie ulegają likwidacji ostatnie polskie elementy o przekonaniach narodowych.** Jasnem jest, że fakt ten nie stoi w sprzeczności z zamierzeniami Zwiazku Sowieckiego. **W rzeczywistości ma się tu do czynienia z nowym Katyniem.**

Niepokoje w Warszawie zostały wywołane przez stronę sowiecką. Zwolennicy generała Bóra sadzili, że zdołają opanować własnemi siłami Warszawe w czasie, kiedy Niemcy będą zajęci walką przeciwko czerwonej armji pod Warszawą. Dziennikarz szwedzki kończy swoje wywody następującemi słowami:

„Elementy grupujące sę dookoła generala Bóra liczyły w swojem zaślepieniu na to, że ewentualne wywalczone przez nich własnem siłami zwycięstwo **umożliwi im obronę przed czerwoną armją.** Może elementy te chciały zapobiec, aby Polska nie stała się republiką sowiecką. Jak obecnie okazało się ponad wszelką wątpliwość, **rachuby te były od początku do końca fałszywe".**

Pięciokrotnie Moskwa zmieniała „narodowość" deportowanych Polaków.

Genewa, 24 sierpnia. Na krótko przed przybyciem Mikołajczyka do Moskwy, najwyższy sowiet opracował rozporządzenie, jak pisze tygodnik „Tablet", w którem wszystkim mieszkańcom wschodniej Polski i obywatelom sowieckim polskiego pochodzenia przyrzeczono prawo przyjęcia polskiego obywatelstwa państwowego.

Obecnie w Związku Sowieckim żyje 800.000 Polaków, deportowanych przez czerwoną armję w roku 1939. Wówczas rząd sowiecki oświadczył, że ci Polacy będą w przyszłości uchodzili za obywateli sowieckich. W dwa lata później jednak, po zawarciu polsko-sowieckiego układu, otrzymali oni z powrotem swoje obywatelstwo polskie. Już kilka tygodni później, w grudniu 1941 r. Sowiety odebrały im znowu to obywatelstwo, zaś po czterech miesiącach rząd sowiecki oświadczył, że wszyscy Polacy staną się znowu Polakami, jeżeli sobie tego życzą.

W ten sposób – jak podkreśla „Tablet" **— nowe rozporządzenie najwyższego sowietu jest szóstą zmianą w tej polityce.** Bez względu na okoliczności, faktem jest, że rząd sowiecki samowolnie, nie pytając nikogo z dotyczących osób, 6 razy w pięciu latach zmieniał narodowość owych 800.000 deportowanych Polaków.

Pozwala to wnioskować, jak kończy „Tablet", jak mało znaczy jednostka w życiu międzynarodowem, jeżeli aljanci wygrają wojnę.

Bolszewizacja wschodnich obszarów Polski zaczyna się...

(tp) **Kraków,** 24 sierpnia. **Bolszewicy wprowadzają obecnie na okupowanych przez siebie obszarach wschodniej Polski szereg zarządzeń, które można określić jako pierwszy krok do zrealizowania systemu bolszewickiego.**

Posługują się oni utworzonym w Moskwie polskim sowietem do uchwalania koniecznych „dekretów". **Pierwszy krok polega na powołaniu do służby wojskowej szeregu roczników.** Uchwalony on został na posiedzeniu polskiego sowietu, odbytem w Lublinie.

Posiedzenie rozpoczęło się uchwaleniem wysłania telegramu dziękczynnego i hołdowniczego do Stalina. Tekst rezolucji przyjęto jednogłośnie. Następnie „generał" Rola-Żymierski referował szczegóły mobilizacji".

Jako drugie postanowienie uchwalono **dekret o szybkiem przeprowadzeniu t. zw. „reformy rolnej",** która wprawdzie posługuje się polską terminologją, a **w rzeczywistości nie jest niczem innem, jak przygotowaniem systemu rolnego, dostosowanego do systemu sowchozów i kołchozów.**

Naczelny redaktor dziennika „Voz" Correia Marques stwierdza na temat sowietyzacji Polski co następuje:

Ze strony sowieckiej wywierany jest straszny nacisk na ludność polską, aby zajęła ona stanowisko przyjazne dla bolszewików. Jest to więc jeden z przykładów, na których można poznać, jak stosuje się Kartę Atlantycką i dodatek do niej z Teheranu.

Stosunek polsko-sowiecki a amerykańskie wybory prezydenta.

Genewa, 24 sierpnia. **Wśród zwolenników Roosevelta obawiają się — jak donosi czasopismo irlandzkie „The Leader" — że nieustępliwe stanowisko Moskwy w sprawie polskiej pogarsza widoki wyborcze.**

Czasopismo stwierdza, że podczas gdy jeszcze przed kilku laty w tych kołach północno-amerykańskich było zbrodnią choćby wyrażenie wątpliwości w przyzwoitość i solidność Sowietów, to teraz nagle nastąpiła zmiana. Od Roosevelta żąda się zwrócenia uwagi Stalinowi na niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie jego nieustępliwe stanowisko w kwestji sowiecko-polskiej dla przedłużenia okresu prezydentury Roosevelta.

Godnym podkreślenia jest fakt, że ci **zwolennicy Roosevelta nie zdają sobie sprawy, iż Stalin nie ma zupełnie racji.** Pragnęliby oni jedynie, aby Stalin wypowiedział parę grzecznych słów, gdyż w ten sposób wobec amerykańskiej opinji publicznej mogliby uratować swój prestiż. W oczach przeciętnego Amerykanina **Roosevelt dotychczas wszystko zaaprobował, co uczynił Stalin.**

Tym razem krzywda, uczyniona Polakom przez Moskwę, jest zbyt widoczna i powszechnie znana, aby można było jeszcze dłużej przechodzić nad nią w Stanach Zjednoczonych milcząco — głównie teraz, na kilka zaledwo tygodni przed wyborami prezydenta. Słychać nawet, że Roosevelt ma wywierać nacisk na Stalina i zagrozić mu zamknięciem wszystkich amerykańskich kredytów na odbudowę po wojnie, jeżeli nie okaże się nieco ustępliwszym wobec polskiego rządu emigracyjnego w Londynie.



Przez bezludną karelską puszczę odbywa się transport rannych do punktu zbornego.

Nowa myśl legjonowa.

Kiedy rozpoczęła się kampanja z Sowietami, nieomal we wszystkich krajach europejskich przebudziła się myśl wspólnoty europejskiej.

Kraje będące sąsiadami Związku Sowieckiego, jak Rumunja, Finlandja, Chorwacja, Słowacja, Węgry odrazu wysłały swe dywizje razem z wojskami niemieckiemi do boju. W innych krajach, jak w Skandynawji, we Francji, w Belgji i Hiszpanji znaleźli się ludzie, którzy uważali, że walka z Sowietami jest sprawą całej Europy i że należy wstąpić w te wspólne szeregi. Wszystkie stolice krajów europejskich obiegło hasło:

„Cała Europa powinna przystąpić do walki".

Niestety hasło to nie porwało narody europejskie do gremjalnego czynu. Tylko jednostki zrozumiały powagę chwili, jaka nadeszła. Tak powstały legjony ochotników do walki z bolszewizmem. Nic też dziwnego, że i w społeczeństwie polskiem, przedewszystkiem wśród byłych żołnierzy idea wspólnej walki z bolszewizmem odbiła się silnem echem. Może pod względem swej liczebności legjony te nie mają wielkiego znaczenia wojskowego, jednakże fakt ich istnienia nadaje ideologicznemu obliczu obecnej wojny charakterystyczną cechę. Europejscy ochotnicy do walki z bolszewizmem nie rekrutują się z jednej i tej samej warstwy społecznej, są oni niby samem społeczeństwem w miniaturze. Poniżej podajemy wiązankę wypowiedzeń się ochotników o ich intencjach, zebranych przez pewnego niemieckiego korespondenta wojennego, który miał sposobność z temi legjonami europejskiemi obcować. Z naszej strony wiązankę tę uzupełniliśmy uwagami oficera byłej armji polskiej, jakie nadesłał nam w ostatnich dniach.

*

Thoire S. przybył do nas z Estonji. Był to chłopiec szczupły i niski, a blond czupryna sterczała mu z pod czapki na wszystkie strony. Okres rekruckich ćwiczeń sprawiał mu na ogół dosyć trudności, ale kiedy szło o strzelanie — nie miał równego sobie w całej kompanji. Jedno tylko życzenie nurtowało mu duszę: jak najprędzej znaleźć się na froncie.

— Cóż wy możecie wiedzieć o bolszewikach — rzekł pewnego razu, gdyśmy mówili właśnie o komuniźmie — dla was są to rzeczy nieprzeżyte, wyście czytali tylko o tem, niektórzy z was widzieli nieco podczas wojny na froncie wschodnim, ale czem jest komunizm naprawdę, o tem niema żaden z was pojęcia!

Do naszego Thoire nie przychodziły nigdy listy — jego najbliżsi zostali wywiezieni przez bolszewików jeszcze w czerwcu 1941 r. On sam został przymusowo zarekrutowany do armji sowieckiej, ale potem wysłano go tak samo, jak wielu jego rodaków z robotniczemi bataljonami w głąb Syberji. Dopiero w 1942 r. dano Estończykom broń do ręki i posłano ich na front. Koło T. udało się naszemu Thoire razem z innymi rodakami przedostać się do niemieckich linij. Oto jeden z tych, którzy przeżyli bolszewizm...

*

Zaledwie czternaście lat liczył sobie Juan Z. w chwili, gdy zgłosił się do gwardji generała Franco. Podczas wojny domowej w Hiszpanji został dwukrotnie raniony w czasie boju, a potem brał udział w ostatnim szturmie na Madryt. Gdy rozpoczęła się wojna z Sowjetami, wstąpił w szeregi „Błękitnej Dywizji", w której odznaczył się rzadko spotykaną odwagą i hartem.

— Gnaliśmy czerwonych katów aż do morza, opowiada Juan Z., opierając się o nieheblowany stół. Wydawało się, że wszystko będzie w porządku, ale wybuch obecnej wojny z bolszewikami przekonał mnie, że to co rozegrało się swego czasu w Hiszpanji, było tylko generalną próbą. Gdyby komunizm miał teraz zawładnąć naszym kontynentem, straciłaby ówczesna walka o nasz kraj, cały sens. Wróciłyby wszystkie okropności wielokrotnie spotęgowane, a straszny wróg nadciągnąłby znowu, tym razem o wiele silniejszy. I to wszystko grozi nietylko nam, ale też całej Europie. Dlatego, rozumiecie chyba, jestem dzisiaj tu, gdzie jestem.

*

Nasz duński towarzysz broni Edwin K. nie żyje. Padł przed trzema miesiącami podczas walk o B. w ataku na nieprzyjacielskie okopy. Od wczesnej młodości był narodowcem. Brał udział w wielu starciach z przeciwnikami politycznymi na wiecach i zebraniach.

Co powołało go do ochotniczego korpusu duńskiego?

Nie żądza przygód, chociaż mu niejednokrotnie to zarzucano. W huraganowym ogniu koło K. poznał niszczycielską pierwotną siłę sowieckiego kolosu, zaś w nędznych wioszczynach pozafrontowych — jego prawdziwe oblicze.

Aż nadszedł dzień zmiany załogi na froncie. Cały duński korpus ochotniczy dostał urlop. Edwin cieszył się, jak dziecko. Był znowu w ojczyźnie, którą kochał teraz podwójnie silnie, po przeżytych świeżo okropnościach wschodu. Lecz cóż... Zaraz na wstępie musiał pogodzić się z tem, że wielu z jego znajomych podjudzonych wrogą propagandą, nie chciało go znać. Spotykał się z chłodną wrogością tam, gdzie się jej wcale nie spodziewał. Jego pozostali w domu w ojczyźnie rodacy nie mogli zrozumieć niebezpieczeństwa, które im groziło, a może nie chcieli go znać...

— Pomimo to, a nawet wbrew ich woli, m-

simy ich ratować, mawiał Edwin po powrocie. A w jednym z ostatnich swoich listów pisał: „Kiedyś zrozumieją, że my mieliśmy rację walcząc po tej stronie. Dlatego powinno nam być teraz ich nastawienie do nas obojętne, bo widzisz, ja kocham ich pomimo to i dlatego też wziąłem na siebie ten ciężki los — dla nich!"

*

Ciekawa była droga, która przywiodła do nas wallońskiego podoficera Franka Th. Z chwilą rozpoczęcia kampanji we Francji służył on w armji belgijskiej, której zadaniem było osłaniać angielski odwrót na Dunkierkę. Dla niego było zrozumiałym obowiązkiem żołnierskim, bo na wojnie zdarzają się przecież nieraz sytuacje, kiedy jeden musi się poświęcić dla ratowania drugiego.

Przeżył wówczas pełne przerażenia i grozy godziny pośród wycia syren niemieckich samolotów nurkowych, ale udało mu się wkońcu dostać w ostatniej już chwili, na brytyjski transportowiec. Tak poznał Anglję. Zobaczył ludzi, robiących interesy na okropnościach wojny, miał okazję poznać agentów szepczących tajemniczo o tem, że teraz dopiero zdusi się przeciwnika przy pomocy sowieckiego walca parowego... Cóż znaczyła dla nich dola Belgów, którzy padli ofiarą ich interesów? Belgowie musieli walczyć dalej. Wkrótce potem dopełnił się los Francji. W ten sposób powrócił Frank Th. do Brukseli.

Tu spotkał się z dobrą wolą, tam, gdzie spodziewał się znaleźć tylko pełną dumy postawę zwycięzcy. Początkowo ociągając się, a potem coraz bardziej bez zastrzeżeń, zabrał się do pracy w służbie nowego dzieła europejskiego. I pewnego pięknego dnia Franciszek Th. rodem z Brukseli zgłosił się do nas — jako ochotnik.

*

Alois B. z Zurychu, który wkrótce będzie mianowany oficerem, był dla swej rodziny oczkiem w głowie. Spokojne, uregulowane życie w rodzinie szwajcarskiego patrycjusza — to było dla niego zamało.

Począwszy od szesnastego roku życia spędził dłuższy czas w Afryce, a potem przeżył dwa lata w Paryżu.

Nadeszła wojna. To było coś nowego, to był świat, którego jeszcze nie znał! Musiał więc skosztować, jak wojna smakuje. Prześliznąwszy się przez granicę — zgłosił się jako ochotnik. Z żądzy przygód? — Oczywiście! Tego Alois wcale nie zaprzecza, na to jest za uczciwy. Przeciwnie — chętnie przyznaje się do tego, że czas rekruckiego szkolenia, był dla niego jednem wielkiem rozczarowaniem. Z radosną awanturniczością wojny — tak, jak on ją sobie wyobrażał — nie miał nic wspólnego. Był to okres uciążliwej, monotonnej, codziennej służby, który dla niego był szczególnie przykry.

Wkońcu, na wiosnę 1943 roku, wyruszył jako dumny starszy strzelec na front wschodni. Tutaj zobaczył sowiecką Rosję. Teraz nie były już dlań obie walczące strony jakimiś wyimaginowanymi przeciwnikami. Zrozumiał — a zrozumienie to było chłodne, jak śmierć — o co idzie w tych gigantycznych zmaganiach. Więc i jego mały kraj, do którego można było zawsze zawinąć, jak do przystani po burzach i bujnego życia — był w niebezpieczeństwie! On sam stał tutaj, aby niebezpieczeństwo to odsunąć. Ale cóż — jego ojczyzna zamknęła oczy — była „neutralna"!

„O kochana, zaślepiona ojczyzna! Jest nas przecież tak mało, czyż nie powinniśmy tembardziej dbać o nasz naród!?"

I on, ten sam, który rok temu ze zwątpieniem w duszy przeklinał pruski „drill", nie kończące się nigdy apele, raporty i zbiórki, postawił wstąpić do szkoły oficerskiej. Nie o swej własnej przyszłości myślał przytem Alois B...

*

Porucznik byłej armji polskiej pisze do redakcji „Gońca Krakowskiego":

Z chwilą rozpoczęcia wojny z Sowjetami, stosunek Polaków do Niemiec winien był ulec zmianie. Wobec późniejszego niebezpieczeństwa, jakiem są Sowjety z ich ustrojem, sprawy polsko-niemieckie muszą być odłożone na później.

Należałoby tworzyć czemprędzej armję polską do walki przeciwko Rosji sowieckiej. Ludzi nie brak, pierwszorzędny materjał wojskowy marnuje się po lasach, schodzi na bezdroża, zajmując się napadami, rabunkami i t. p. Dziś każdy Polak już chyba zrozumiał, że niczego nie może się spodziewać po Rosji Sowieckiej, dla mnie było to już od dawna, jak tylko miałem pierwszą sposobność, zobaczyć ów raj. Takich ludzi jest więcej, którzy Rosję Sowiecką widzieli. Ci ludzie chętnie zapełnią szeregi walczących. Chcemy tworzyć Legjony Polskie przeciwko Rosji.

Katedra strassburska obrazem zniszczenia.

Strassburg, 24 sierpnia. Szkody, jakich doznała katedra strassburska wskutek bombardowania anglo-amerykańskiego lotnictwa dnia 11 bm. można dopiero teraz ustalić w całej pełni po usunięciu gruzów z okolicy katedry, jak również historycznego starego miasta.

Na placu przed katedrą wznoszą się góry rumowisk. Naokoło potężnej budowli są wyrwy w szeregach domów. Zawaliły się one całemi ulicami. Również znaczne części leżącego naprzeciwko katedry zamku, cennego zabytku strassburskiego renesansu, uległy zniszczeniu. Kto obejrzy wokoło katedrę i jego silne spoidła murów oraz wewnętrznych kolumn, które szczęśliwie ocalały przed naciskiem powietrza, odnosi wrażenie obrazu zniszczenia.

Pożar w porcie Acapulco.

Madryt, 24 sierpnia. W czasie próby odholowania zatonął rządowy frachtowiec argentyński „Rio de la Plata", na którym — jak już donoszono — wybuchł pożar z niewyjaśnionych przyczyn, w czasie, gdy statek znajdował się w porcie meksykańskim z 5000 ton głównie papieru gazetowego, cementu, asfaltu i mąki.

Zatopiono 3 brytyjskie ścigacze.

Nowe ataki bolszewików pomiędzy Bugiem a Narwią.

Berlin, 24 sierpnia. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych donosi z Głównej Kwatery Führera w dniu 23 sierpnia:**

Na zachód od dolnej Sekwany nieprzyjaciel napiera ostro po obu stronach Lisieux w ślad za naszemi ruchami odłączającemi na odcinek Touques. Pod Evreux i na zachód od miasta, jakoteż pomiędzy Eure a Sekwaną nasze dywizje stawiają zacięty opór nieprzyjacielowi, atakującemu znacznemi siłami ku północy. Zdołał on osiągnąć tylko nieznaczny zysk terenowy, ponosząc ciężkie straty. Nasz kontratak na nieprzyjacielski przyczółek mostowy na północ od Mantes odrzucił przeciwnika po ciężkich walkach dalej nad rzekę. Na południe od Paryża nieprzyjaciel zaatakował znacznemi siłami nasze wysunięte ubezpieczenia i odparł je z powrotem nad Sekwanę. Dalej na południe toczą się walki nad rzeką Yonne.

W południowej Francji załoga Tulonu utrzymała się w uporczywych walkach przeciwko atakującemu nieprzyjacielowi. Na południe od Durancy nasze dywizje przesunęły się zgodnie z rozkazem dalej ku zachodowi pod silnym naciskiem nieprzyjacielskim.

Na przełęczach na granicy francusko-włoskiej odrzucono wśród wysokich strat kilka grup terorystycznych i po większej części zlikwidowano.

Samoloty bojowe i bliskiego wsparcia atakowały z dobrą skutecznością nieprzyjacielski ruch przeładunkowy poprzez Sekwanę na północ od Mantes. Zniszczono kilka mostów pontonowych i wyładowanych po burty promów. W rejonie morskim na północ Havru trawlery i ścigacze łodzi podwodnych zatopiły trzy brytyjskie ścigacze i uszkodziły trzy dalsze. Na położonej przed St. Malo wyspie Cezembre baterje marynarki, stawiające wciąż jeszcze zażarty opór, odparły atak nieprzyjacielskiej formacji kontrtorpedowców. Jednostki ubezpieczające marynarki wojennej zestrzeliły ponad francuskiem wybrzeżem Atlantyku 7 nieprzyjacielskich bombowców. Dwie własne jednostki zatonęły, trafione bombami.

Ogień odwetowy „V-1", kierowany na Londyn, trwa dalej.

We Włoszech nieprzyjaciel nie podjął wczoraj znowu prób przełamania się na odcinku wybrzeża adrjatyckiego.

W południowej Besarabjii i w Mołdawji bolszewicy atakowali nadal znacznemi siłami pancernemi i zmotoryzowanemi. Formacje niemieckie i rumuńskie zmusiły do zatrzymania się nieprzyjacielskie czołówki zaczepne po głębszych włamaniach się na kilku punktach.

Na północny zachód od Baranowa nasze wojska, wspierane znakomicie artylerją i miotaczami, rozbiły znaczniejsze sowieckie grupy sił. Na południowy wschód od Warki i na północny wschód od Warszawy udaremniono ponowne próby przełamania się bolszewików. Jedna z dywizyj pancernych zniszczyła sama tylko podczas tych walk 32 czołgi nieprzyjcielskie. Pomiędzy Bugiem i Narwią bolszewicy przystąpili ponownie do ataku przy udziale znacznych sił pancernych i lotnictwa bliskiego wsparcia. W ciężkich walkach powstrzymano nieprzyjaciela na tylnych linjach.

W rejonie włamania na zachód od Modohn odrzucono bolszewików po ciężkiej walce w kontrataku. Na zachód od jeziora Pskowskiego załamały się liczne ataki nieprzyjacielskie. Formacje samolotów bojowych i bliskiego wsparcia ingerowały skutecznie na punktach ciężkości w walkach lądowych i zniszczyły w atakach zniżonych liczne nieprzyjacielskie czołgi, działa oraz kilkaset pojazdów. Myśliwcy i artylerja przeciwlotnicza lotnictwa zniszczyła wczoraj na froncie wschodnim 62 samoloty sowieckie.

Podczas nalotu samolotów brytyjskich na pewien północno-norweski punkt oparcia jednostki ubezpieczające zestrzeliły siedem dalszych bombowców. Cztery spośród nich strącił sam jeden tylko statek strażniczy.

Na morzu Polarnym jedna z naszych łodzi podwodnych zaatakowała krążownik klasy „Dido". Po trzech trafieniach torpedami krążownik rozpadł się i zatonął.

Bombowce północno-amerykańskie zaatakowały obszar Wiednia i kilka miejscowości na Górnym Śląsku. Niemieckie siły obrony powietrznej zestrzeliły 57 samolotów nieprzyjacielskich w tym 51 czteromotorowych bombowców. W nocy strącono ponad zachodniemi Węgrami trzy dalsze bombowce nieprzyjacielskie.

Przywrócono łączność pomiędzy wojskami niemieckiemi w Estonji i na Litwie.

Berlin, 24 sierpnia. **W toku ofensywy letniej udało się bolszewikom wtargnąć znacznemi siłami na obszary Kurlandji, zająć przejściowo po gwałtownych walkach miasto Mittawę i dotrzeć aż do wybrzeża pod Rygą.**

Temsamem przerwana została przejściowo łączność terytorjalna wojsk niemieckich, stojących w tym rejonie w kierunku zachodnim. Poważnemi siłami zwrócili się następnie bolszewicy ku zachodowi i zajęli prócz innych miejscowości także miasto Tukum.

Celem przywrócenia łączności z formacjami odciętemi w Kurlandji, podjęły czołgi niemieckie przed kilku dniami atak. Grupa czołgów, skręcając ze zachodu ku północy, **uderzyła w kierunku Tukum, zajęła to miasto niespodzianie, przyczem wojska bolszewickie poniosły poważne straty w ludziach i materjale.** Wykorzystując sukces zdobycia tego miasta, czołgi niemieckie zwróciły się następnie szeroką drogą nadbrzeżną dalej w kierunku wschodnim, aby w ten sposób przywrócić łączność z odciętemi siłami niemieckiemi.

W ciągu poniedziałku postępująca za czołgami **piechota niemiecka wkroczyła do Tukum,** aby w ten sposób uwolnić resztę sił grup pancernych. Skutek tej akcji zapewniony był przez współdziałanie formacyj floty niemieckiej, która z Zatoki Ryskiej otwarła ciężki ogień artyleryjski na to miasto, ułatwiając w ten sposób wtargnięcie niemieckiej grupy pancernej.

Niemieckie jednostki morskie celnym ogniem artyleryjskim wspierały również i dalszy marsz wojsk drogą nadbrzeżną.

Watykan dementuje pogłoski.

„News Chronicle" broni Moskwę przed zarzutami Watykanu.

Rzym, 24 sierpnia. **W ostatnim czasie szerzono zagranicą pogłoski, jakoby Watykan był skłonny do rozpoczęcia rokowań ze Związkiem Sowieckim.**

W związku z tem oficjalny organ watykański **„Osservatore Romano" ogłosił komunikat urzędowy,** który brzmi dosłownie:

„Już cały sposób, w jaki ta pogłoska została zmyślona i rozpowszechniona, spowodował wiele dzienników do nabrania wątpliwości w prawdziwość tej wiadomości. Ze strony Watykanu stale dementowano tę informację, jednak nierzadko zdarza się, że nawet jakąś dementowaną plotkę dalej się kolportuje. Z tego powodu nie możemy uczynić nic lepszego, jak tylko ponownie stwierdzić, że w wiadomości tej niema ani słowa prawdy".

W kołach Watykanu oświadczają, że obecnie moment dla jakiegokolwiek zbliżenia pomiędzy rządem sowieckim a Watykanem jest nadzwyczaj niekorzystny. Serdeczne stosunki Rzymu wobec katolików we wschodniej Europie i żywe zainteresowanie losem polskich katolików zaciemniają w obecnej chwili widoki co do jakiegoś porozumienia Watykanu z Moskwą. Pozatem — jak oświadcza się w Watykanie — komentarz co do wypadków w Warszawie, wydrukowany przez dziennik „Osservatore Romano" nie pozostawił żadnych wątpliwości co do tego, jak **negatywnem jest uczuciowe nastawienie Watykanu w stosunku do bolszewików.**

Dziennik angielski „News Chronicle" prowadzi polemikę przeciwko organowi Watykanu „Osservatore Romano".

Przyczyną tego jest komentarz, wydrukowany przez „Osservatore Romano" w związku z wypadkami w Warszawie.

W komentarzu tym „Osservatore Romano" stwierdza, że **rząd sowiecki świadomie zaniechał ataku na Warszawę lub jakiejkolwiek innej akcji pomocy dla zwolenników generała Bóra w Warszawie.** Korespondent dyplomatyczny dziennika „News Chronicle" pisze:

„To oskarżenie wywołało w Londynie wielkie oburzenie, szczególnie z tego powodu, ponieważ powiedziano tam, że Rosjanie powodowali się w swoich działaniach motywami politycznemi.

Stwierdzenie zdrady aljantów wobec Polski.

Genewa, 24 sierpnia. Czasopismo „Catholic Herald" pisze m. in.:

Widocznem jest, że Anglicy i Amerykanie pogodzili się z włączeniem krajów bałtyckich i Polski do Związku Sowieckiego. Mocarstwa anglosaskie nauczyły się przy tej sposobności, że prowokowanie wojny nie jest najlepszą metodą ponownego naprawienia rzekomo złamania prawa.

Co się tyczy Polski, to Sowiety trwają uporczywie przy swojej polityce zdyskredytowania jednego z aljantów i anektowania wielkich części jego kraju. Nie pominęli oni żadnej sposobności, jaka im się nastręczyła celem obarczenia polskiego emigracyjnego rządu londyńskiego i wielkiej liczby emigrantów polskich.

Jednostki Berlinga „wojskiem polskiem"?

(tp) **Sztokholm**, 24 sierpnia. **Wychodzące w Londynie czasopismo polskie o tendencjach prawicowych zajmuje się t. zw. „oddziałami polskiemi" wcielonemi do czerwonej armji pod rozkazami generała Berlinga.**

Czasopismo pisze m. in.:

„To, co komuniści starają się czynić w Polsce, trudno nazwać inaczej, jak zwykłą prowokacją. T. zw. **„Krajowa Rada Narodowa",** powołana z inicjatywy polskiej partji robotniczej w kraju macierzystym, **nie jest ani radą krajową, ani narodową.** Polska partja robotnicza jest zwyczajną komórką komunistyczną w Polsce, kierowaną z zagranicy. To samo odnosi się także do „rady", a to samo należy powiedzieć o „najwyższym kierowniku", powołanym przez tę „radę".

Skąd rekrutują się ci „polscy" oficerowie, pragnący przywłaszczyć sobie sławne stare tradycje i wspaniałe wawrzyny obecnych walk polskiej siły zbrojnej, można najlepiej dowiedzieć się z prasy komunistycznej w Ameryce.

Prasa komunistyczna doniosła szczegółowo o dekorowaniu orderami sowieckiemi oficerów i żołnierzy formacji, która ni stąd, ni zowąd nosi imię Tadeusza Kościuszki. Wśród kilkudziesięciu nic nie mówiących nazwisk uderzają dwa, mianowicie dowódcy dywizji **pułkownika Wojciecha Bewziuka i porucznika Jakuba Prawina.** Jeżeli doda się jeszcze do tego **generała Pawła Świerczewskiego,** zastępcy Berlinga, który w czasie, gdy walczył w Hiszpanji, występował tam jako Karol Walter, wówczas otrzyma się zupełny obraz sytuacji.

Generał Świerczewski! pułkownik Bewziuk! porucznik Prawin! coś tu nie jest w porządku!

Rumuńskie komunikaty wojenne.

Bukareszt, 23 sierpnia. Rumuński komunikat wojenny z poniedziałku brzmi:

Nieprzyjaciel kontynuował silne ataki wspierane licznemi formacjami czołgów i lotnictwa. Gwałtowne walki są w toku pomiędzy Targu-Frumos a południowym skrajem miasta Jassy, jakoteż na południowy-zachód od Tyginy. Lotnictwo sowieckie bombardowało znowu porty Konstanca i Sulina i spowodowało szkody i ofiary.

Budareszt, 24 sierpnia. Rumuński komunikat wojenny z dnia 22 sierpnia brzmi:

Na południowy-zachód od Tyraspola i na froncie w Mołdawji pomiędzy Prutem a Seretem wojska rumuńskie i niemieckie toczą ciężkie walki z silnemi sowieckiemi formacjami piechoty i czołgów. Po bardzo ciężkich walkach ze znacznie przeważającym nieprzyjacielem oddano miasto Jassy. Przed południem kilka bombowców sowieckich usiłowało bombardować miasto Konstancę. Nasza obrona przeciwlotnicza zestrzeliła dwa z pośród atakujących samolotów nieprzyjacielskich.

Mobilizacja cyganów w Anglji.

Sztokholm, 24 sierpnia. Do robót pomocniczych przy żniwach Anglja powołuje obecnie — jak podaje „Daily Mail" — tysiące rodzin cygańskich.

Pismo zwraca uwagę, że nawet zmobilizowanie cyganów nie wystarczy w żadnym wypadku na to, aby ulżyć brakowi sił roboczych wśród pracowników rolnych.

Wzmocniony ogień „V 1" na południową Anglję.

Sztokolm, 24 sierpnia. **Jak donosi agencja Reutera działalność niemieckiej broni „V-1" była we środę przed i po zapadnięciu zmroku więcej skoncentrowana niż zwykle. Niemcy wyrzucali całe „rzeki" pocisków „V-1" ponad Kanałem.**

O atakach „V-1" pisze gazeta edynburska „Scotsman", że stanowią one dla Anglji i ludności Anglji południowej coraz większe niebezpieczeństwo. Nie dająca się przewidzieć kolejność tych ataków jest wprost nieznośną. Rząd angielski już na wiele miesięcy przed pierwszem użyciem bomb latających rzekomo wiedział o ich istnieniu, mimo to wszystkie usiłowania doprowadzenia ognia „V-1" do milczenia [illegible] sze anglo-amerykańskie ataki bom[illegible] na przypuszczalne miejsca startu nie zmniejszyły w najmniejszej mierze ataków „V-1". **Z zabójczą pewnością uderzają bomby latające bez przerwy na południową Anglję. Widocznie pocisk „V-1" można wyrzucać z taką celnością, jak normalne granaty.**

O atakach w czasie nocy na środę donosi angielska agencja Reutera:

Obserwatorzy na południowem wybrzeżu Anglji oświadczyli, że coś podobnego dotychczas jeszcze nie przeżyli. Bez przerwy podtrzymywano ogień zaporowy; tak szybko wysyłano pociski „V-1", że angielscy żołnierze artylerji przeciwlotniczej nie mieli ani chwili wytchnienia. Powietrze było przepełnione temi bombami.

Brak straży pożarnych w Anglji.

Genewa, 24 sierpnia Dziennik „Montreal Gazette" donosi, że w ciągu tej wojny Kanada zmuszona była oddać do dyspozycji [illegible] wołtywanych w czasie niemieckich ataków lotniczych.

Tymczasem zaś w Kanadzie dał się odczuć brak strażaków. Anglicy jednakowoż wzbraniają się odesłać tych Kanadyjczyków.

Zbombardowane miasto na lagunach.

W chwili, gdy każdy kulturalny człowiek wzdrygnąć się musi na wiadomość, że podczas nalotu, przedsięwziętego przez aljantów kilka dni temu na Wenecję, uszkodzono kościół św. Marka i pałac dożów, wypada chociaż pokrótce opisać miasto z uskrzydlonym lwem w herbie.

1250 lat temu mieszkańcy nadbrzeżnych okolic na południe od ujścia rzeki Po do Adrjatyku postanowili osiedlić się na płaskich wysepkach i tam utworzyć siedzibę, któraby mogła oprzeć się napadom Langobardów oraz rozbójników dalmatyńskich. **Tak powstała Wenecja.** Z mizernych zaczątków rozwinęła się w ciągu wieków republika miejska, której słusznie nadano miano „Królowej mórz". W latach świetności grała ona pierwszą rolę na całem morzu Śródziemnem, a karawele i galery zwoziły zewsząd skarby tak, że było zaco wznosić wspaniałe świątynie i pałace.

Od czasów Napoleona żyje jednak Wenecja już tylko sławą przeszłości i nie odgrywa poważnej roli politycznej.

Stała się zaś niejako symbolem piękna miasta nadmorskiego, przyczem każdy, kto miał szczęście je zwiedzić, przyznać musi, iż jest ono jedynem w swoim rodzaju.

Nasyp kolejowy długości kilku kilometrów łączy główną wyspę Wenecji z lądem stałym. Trudno wyobrazić sobie, jak wygląda tam życie codzienne. Niema bowiem w żadnym domu piwnicy, natomiast każda rodzina, jeśliby nie posiadała łódki, to przynajmniej umie wiosłować. Zamiast bowiem na trotuar wychodzi się z większości domów wprost... na wodę.

Na kształt olbrzymiej litery „S" przecina Wenecję „Canal Grande".

Przerzucone są ponad nim rozliczne wypukłe mosty, a u wylotu rozciąga się przewspaniały plac św. Marka. Niema przytem chyba na świecie drugiego takiego mostu, jak Ponte Rialto, któryby zbudowano z jednego łuku marmurowego, długiego na 28 metrów. Wielki Kanał zasługuje przytem w pełni na swą nazwę, gdyż w niektórych miejscach osiąga 70 metrów szerokości.

Plac św. Marka możnaby nazwać ponadto „rajem gołębi".

Niema ich chyba nigdzie w takiej ilości, jak tu właśnie. Siadają każdemu przybyszowi, czy też tuziemcomi na rękach, na głowie i fruwają sobie beztrosko. Tak było przynajmniej przed wojną, gdy każdy uważał sobie za obowiązek poczęstować skrzydlatego natręta jakąś okruszyną. Gdy zaś w dniu 14 sierpnia rozległy się po raz pierwszy detonacje bomb, na lagunach Wenecji dały się one napewno we znaki nietylko zakutym w kamień pamiątkom miasta, ale i tym niewinnym ptakom.

Najpiękniejszem dziełem architektury maurytańsko-gotyckiej jest pałac dożów.

Od chwili położenia pierwszego kamienia węgielnego minęło już 11 stuleci, a „Palazzo Ducale" ulegał kilkakrotnie zniszczeniu w ciągu dalszych dziejów. Każdy szczegół niezliczonej ilości ozdób fasady z czerwonego marmuru jest dla siebie małem dziełem sztuki. W głównej jego sali koronowano dożów, których „dynastja" liczyła więcej panujących, niż prawie wszystkie królestwa i cesarstwa Europy.

Tuż obok wznosi się kościół św. Marka. I ta sędziwa świątynia, gdzie — jak powiada podanie — spoczywają zwłoki ewangelisty Marka, doznała uszkodzeń podczas nalotu. Czy aby da się je wogóle naprawić? Bądź co bądź podstawa olbrzymiego wnętrza, **ponad którem wznosi się 5 półkopuł,** mierzy 76×50 metrów, a filary nie mogą być odpornemi na wstrząsy eksplozji.

Już dawno usunięto podobno z obawy przed nalotami cztery słynne Bucentaury z pozłacanego bronzu, umieszczone zwykle ponad głównym portalem. **W 1204 roku przywieziono je do Wenecji z zajętego przez Wenecjan Konstantynopola,** a Napoleon zabrał je sobie, jako pierwszy zdobywca Wenecji, do Paryża. Francuzi musieli jednak oddać te „niby rumaki" po kilkunastu latach.

Smukła dzwonnica, wyższa znacznie od kościoła Marjackiego w Krakowie, wznosi się na środku placu św. Marka. Zamiast zwykłej chorągiewki wskazuje na niej anioł kierunek wiatru. Ze szczytu rozciąga się wspaniały widok ponad laguny, ujście Padu oraz cały północny Adrjatyk, aż hen do gór półwyspu Istrji.

Los nie oszczędził teraz Starożytnych Prokuracyj, wzniesionych w XV stuleciu.

W gmachu tym mieścił się ongiś Trybunał Republiki. Wtedy to flota Wenecji w okresie świetności liczyła przeszło 3.000 statków, ale później, gdy nowe drogi, wiodące przez oceany zaczęły służyć ludzkości, rozpoczął się zwolna upadek miasta. **Dzisiaj nawet nie dochodzi ono do 200.000 mieszkańców,** jak pół tysiąca lat temu. Niema natomiast turysty, któryby chociaż raz w życiu nie marzył o przejażdżce gondolą po Canal Grande i spędzeniu „nocy weneckiej" u stóp pałacu dożów.

Powiew historji XX wieku — postaci detonacyj bomb — zrzuconych z 4-motorowych bombowców, aż nadto brutalnie naruszył spokój zaślubionego morzu miasta, ale duch piękna i tak wkońcu musi zwyciężyć demony zniszczenia.

Azjatyckie pułki „oswobadzają Łotwę".

Berno, 24 sierpnia. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi z Moskwy:

Z sowieckiego komunikatu frontowego wynika, że oddziały wojsk czerwonej armji, które oswobodziły Łotwę i pragnęły uczynić z niej republikę sowiecką, pochodzą w znacznej części z pośród narodów azjatyckich.

Wysokie wydatki wojenne Kanady.

Genewa, 24 sierpnia. Dziennik „Le Bloc", organ partji „Bloc populair" w Quebec, pisze, że Kanada wyszłaby korzystniej, gdyby się była trzymała zdala od wojny i popozostała neutralna jak Irlandja.

Kanada nie korzystała w celach własnej obrony z owych 15 miljonów dolarów, które wydatkowała w ciągu wojny obecnej, natomiast suma ta przedstawia się jako haracz, jakiego Anglja wymagać może dziś wyłącznie tylko od swych kolonij, a nie od dominjów.

Zwiększenie produkcji torfu w Szwajcarji.

Berno, 24 sierpia. Wydobycie torfu z moczarów w kantonie Aargau zwiększyło się w ciągu roku 1943 na 56.000 ton, osiągając tem samem trzechkrotnie większą ilość aniżeli w roku poprzednim, 20 zaś razy tyle co w roku 1941.

Zniszczenie słynnych skarbów sztuki we Florencji.

Mediolan, 24 sierpnia. W czasie ostrzeliwania otwartego miasta Florencji ucierpiał poważnie kościół Santa Croce.

Świątynia ta uchodzi jako świętość dla całego świata kulturalnego, gdyż zawiera w murach swych nietylko słynne skarby sztuki, ale i grobowce Macchiavelliego i Galileusza, jakoteż i poetów włoskich Ugo Foscolo i Alfieriego, a wreszcie kenotafium Dantego.

Serbska rada ministrów piętnuje aljanckie naloty.

Belgrad, 24 sierpnia. O ponownych atakach terorystycznych na południowo-serbskie miasto Nisz podaje prezydjum ministrów następujące ogłoszenie, w którem mówi się między innemi:

Nasi wielcy przyjaciele i sprzymierzeńcy postanowili naród serbski wytępić i zniszczyć. Co im się nie udało przy pomocy band Broz-Tita, usilują dokonać atakami terorystycznemi na nasze miasta i wsie. To jest ich wdzięczność za to, że Serbia poświęciła się dla ich interesów. Protestowaliśmy przed Bogiem i całym światem przeciwko nieludzkiemu postępowaniu wobec małego narodu serbskiego, którego jedyną winą było to, że jest serbskim i pragnie serbskim pozostać, że kocha swoją rodzinną ziemię i w spokoju chce pracować, że w braterskiej zgodzie i ładzie pragnie żyć.

Jeżeli dzieło zniszczenia Anglo-amerykanów i komunistów ma być wykwitem kultury XX-go stulecia, to jest to hańbą dla ludzkości. My Serbowie tesknimy za Boską sprawiedliwością i ufamy Bogu, że każdemu zapewnioną będzie sprawiedliwa odpłata.

Albański Czerwony Krzyż protestuje.

Tirana, 24 sierpnia. Prezydent albańskiego Czerwonego Krzyża wysłał — jak donosi urzędowy albański dziennik „Bashkimi Kombit" — telegram protestacyjny do międzynarodowego Czerwonego Krzyża następującej treści:

„Głęboko wstrząśnięci donosimy Panom, że jedna z anglo-amerykańskich eskadr bombowców w sposób brutalny zbombardowała miasto Peja. Było 3000 zabitych oraz ponad 4000 rannych. Miasto zupełnie zniszczono. Jakkolwiek Peja była miastem otwartem, obrócono je w stos gruzów. To dzieło zniszczenia jest sprzecznem z międzynarodowemi konwencjami i zasadami ludzkości. Cały naród albański energicznie protestuje przeciwko temu terorowi i prosi o interwencję".

„Konferencja pokojowa" pod dyktaturą Bolszewików.

Sztokholm, 24 sierpnia. W Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się konferencja, która zajmuje się problemem zagwarantowania pokoju po wojnie.

W konferencji tej biorą udział przedstawiciele S[illegible] Zj[illegible] Anglji i Związku Sowieckiego. Przewodniczącym tej konferencji zamianowano dyplomatę amerykańskiego Stettiniusa. W czasie obrad Rosja Sowiecka gra specjalną rolę, co wynika już choćby z tego, że na pierwszem miejscu dyskutowano wnioski sowieckie.

Finlandja przeciwko kłamstwom sowieckim.

Helsinki, 24 sierpnia. **Dziennik robotniczy „Suomen Sozialdemokrati" występuje w artykule wstępnym przeciwko zarzutom, podniesionym przez dziennik sowiecki „Prawda" pod adresem administracji fińskiej we wschodniej Karelji podczas okupacji przez wojska fińskie.**

Dziennik powołuje się na świadectwo neutralnych, głównie szwedzkich obserwatorów, którzy mieli sposobność zbadania stosunków we wschodniej Karelji i pisze: „Twierdzenie „Prawdy", że Finlandja nie dotrzymała swoich umów międzynarodowych, jest nieuzasadnione. Jak podkreśliła również prasa szwedzka, w rzeczywistości Związek Sowiecki złamał w roku 1939 pakt nieagresji z Finlandją, co doprowadziło do wybuchu wojny, istniejącej obecnie między Finlandją i Rosją.

Dodać należy, że Związek Sowiecki złamał także pakt Kelloga i statut Ligi Narodów, co niewątpliwie jest znane w Anglji, ponieważ właśnie z tego powodu Anglja współdziałała przy wykluczeniu Związku Sowieckiego z Ligi Narodów. Na dzień przed wybuchem wojny zimowej Związek Sowiecki stwierdził, że artylerja fińska oddała znany strzał z Mainila nad granicą, na co rząd fiński zaproponował utworzenie komisji śledczej zgodnie z postanowieniami paktu nieagresji. Przytem Finlandja wyraziła gotowość przedłożenia tej sprawy jakiemuś neutralnemu trybunałowi.

Niewątpliwie Findlandja nawet teraz jest gotowa poddać oskarżenia Sowietów pod sąd jakiejś neutralnej komisji zagranicznej. Ze względów wzajemności podobna komisja powinna także zbadać, jak Sowiety traktują ludność cywilną obcych krajów i swoich jeńców wojennych i jak dotrzymały swoich umów międzynarodowych.

Prawdopodobnie jednak „Prawda" nie zgodziłaby się na zbadanie rzeczywistej prawdy i na publiczne ogłoszenie jej przez jakąś bezstronną międzynadodową komisję śledczą".

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 24 sierpnia. Naczelna komenda fińskich sił zbrojnych komunikuje w dniu 23 sierpnia:

Na zachodniej części Przesmyku Karelskiego nieprzyjaciel atakował po gwałtownem przygotowaniu ogniowem dwoma kompanjami jeden punkt oparcia, został jednak odrzucony. Jedną formację przygotowującą się rozbito ogniem artyleryjskim. Pod Vuosalmi odparto ogniem ciężkiej broni jeden nieprzyjacielski oddział wypadowy.

Na północny wschód od jeziora Ładoga i w okolicy Ilomantsi udaremniono w trzech punktach próby ataku mniejszych oddziałów nieprzyjacielskich.

W okolicy Rukajaervi odrzucono oddział wypadowy, posuwający się pod osłoną gwałtownego ognia artylerji i granatników. Artylerja nadbrzeżna zatopiła u wylotu zatoki Wyborskiej pływający most desantowy.

Roosevelt uprawia propagandę wyborczą.

Tokio, 24 sierpnia. Doradca w japońskiem ministerstwie spraw zagranicznych Sziratori zajmował się na łamach dziennika „Asahi Szimbun" oświadczeniami Roosevelta po jego powrocie z podróży na front Oceanu Spokojnego.

Dyplomata japoński oświadczył, że wywody Roosevelta należy uważać za czysty manewr techniczno-wyborczy. Sziratori pisze, że dziecińtwem jest wierzyć, iż Japonję można okupować siłą oręża i że Amerykanie mogliby zniszczyć święte wewnętrzne siły Japończyków.

Im bardziej zbliżają się wybory prezydenta w Stanach Zjednoczonych, tem więcej atutów reklamowych przygotowuje Roosevelt. Ta reklama Roosevelta nie czyni na narodzie japońskim żadnego wrażenia.

Państwa południowej Ameryki nie są skłonne do ustępstw.

Madryt, 24 sierpnia. Dziennik „Arriba" donosi z Buenos Aires, że wielkie pismo argentyńskie „El Cabildo", korzystając z incydentu pomiędzy Ekwadorem a Stanami Zjednoczonemi o wyspy Galapagos ogłosiło artykuł wstępny na temat północnoamerykańskich zamiarów aneksyjnych na kontynencie południowo-amerykańskim, w którym to artykule potępia się silnie i odrzuca wspomniane zamiary.

„El Cabildo" pisze m. in. że jeżeli kraje południowo-amerykańskie zgodziłyby się obecnie na opiekę ze strony Stanów Zjednoczonych, natenczas dla czasów powojennych oznaczałoby to praktycznie absolutną ich bezsilność w odniesieniu do wszelkich żądań północno-amerykańskich.

Pod pretekstem bezpieczeństwa kontynentalnego dążą Stany Zjednoczone nieustannie do upokorzenia narodów południowo-amerykańskich i do uszczuplenia ich samodzielności oraz wolności. Pod tym względem znamienny jest przykład wysp Galapagos, co do których podnoszą pretensje Stany Zjednoczone, jakkolwiek właśnie Ekwador korzysta z opieki „polityki dobrego sąsiedztwa".

Pokazało się jednakowoż, tak kończy wspomniany dziennik, że narody południowo-amerykańskie nie są już skłonne do dalszej ustępliwości i że postanowiły bronić swej samodzielności i niezawisłości przeciwko wszelkim napastnikom.

Kanadyjska opinja publiczna oburzona.

Sztokholm, 24 sierpnia. Dwukrotne bombardowanie wojsk kanadyjskich na froncie normandzkim przez samoloty angielskie i amerykańskie wywołało w kanadyjskiej opinji publicznej wielkie oburzenie.

Z tego powodu brytyjska główna kwatera uważała za konieczne wydanie uspokajających komunikatów, aby załagodzić to wzburzenie. Wydelegowano reportera radjowego Allana Melville, który przeżył osobiście oba ataki. Melville oświadczył, że z powodu zaciętego oporu niemieckiego zaszła konieczność wysłania do ataku na froncie ciężkich formacyj bombowców. Poprostu aljanci byli zmuszeni zaryzykować przypadkowe zrzucenie bomb na swoje własne wojska. Wyrządzone szkody były poważne.

Angielskie zarzuty przeciwko Portugalji.

Sztokholm, 24 sierpnia. W artykule wstępnym wystąpił angielski dziennik „Manchester Guardian" z ostrym atakiem przeciwko Portugalji, obwiniając jej rząd o „objawianie w dziwny sposób swej przyjaźni".

Pismo to w szczególności krytykuje zachęcanie portugalskich dzienników do prowadzenia w sposób ostry propagandy przeciwko bolszewizmowi. Jest to zupełnie zgodne z duchem ogólnego nastawienia portugalskiej dyktatury, które raczej obawia się zwycięstwa aljantów, aniżeli go sobie życzy. O tem nie należy zapominać. Jeżeli kiedyś nastąpi reakcja przeciwko portugalskiej dyktaturze i systemowi korporatywnemu, nie można będzie w Anglji żywić jakichś fałszywych sympatyj.

Po ataku powietrznym na Kiusziu.

Tokio, 24 sierpnia. Aljanckie ataki na japoński ciężki przemysł w północnej części wyspy Kiuszu uważane są przez tutejsze koła wojskowe jako wstęp do dalszych tego rodzaju operacyj aljanckich.

Burmańska polityka zagraniczna bez zmian.

Rangun, 24 sierpnia. Nowy burmański minister spraw zagranicznych, Thakin Mya, wyraził się w czasie krótkiego oświadczenia, że na skutek zmiany zaszłej w ministerstwie spraw zagranicznych prowadzi się nadal dotychczasową politykę zagraniczną.

W dalszym ciągu powiedział minister, że nadal popierać będzie stosunki przyjazne, które istniały pomiędzy Burmą a innemi krajami Azji Wschodniej. Burma niewzruszenie wierzy w ostateczne zwycięstwo, które jest nieodzowną przesłanką dla zorganizowania nowego porządku światowego w Azji Wschodniej.

Katastrofalna sytuacja Chin Czungkingu.

Lizbona, 24 sierpnia. „Widziałem miljon ludzi, umierających z głodu" — pisze George E. Adams o swej podróży po Chinach Czungkingu w czasopiśmie północno-amerykańskiem „Colliers".

Adams jest sekretarzem międzynarodowego komitetu pomocy głodującym i podaje w swem sprawozdaniu wstrząsający obraz katastrofalnego położenia Chin Czungkingu.

Japończycy zestrzelili sześć aljanckich bombowców.

Tokio, 24 sierpnia. Według doniesienia komunikatu frontowego dnia 22 sierpnia pojawiło się około 30 czteromotorowych bombowców nad wyspą Truk (Karoliny), z których japońska obrona przeciwlotnicza strąciła 6 maszyn.

Mobilizacja kobiet japońskich dla przemysłu wojennego.

Tokio, 24 sierpnia. Jak dowiadujemy się, rząd ma opublikować edykt cesarski zawierający odpowiednie postanowienia wykonawcze w sprawie mobilizacji kobiet dla przemysłu wojennego oraz innych ważnych czynności wojennych na froncie ojczystym.

Nubia nawiedzona plagą szarańczy.

S[illegible] [illegible] wości Maardolan w Nubji pojawiły się roje szarańczy, które przewyższyły dwa do trzykrotnie normalne rozmiary nalotów szarańczy na tę okolicę. — Celem jej zwalczania wezwano wojsko i władze cywilne.

KRONIKA

SIERPIEŃ 24 Czwartek

Dziś: Bartłomieja
Jutro: Ludwika kr.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.20 do 5.10

Nowe zarządzenia władz.

(tp) **Kraków,** 24 sierpnia. Z datą 20 sierpnia 1944 r. Główny Wydział Lasów ogłosił ostatnie dwa zarządzenia. Pierwsze z nich dotyczy kształtowania cen dla użytkowego drewna liściastego. Drugie zarządzenie odnosi się do obliczeń dodatków do cen za dostawę drewna napędowego z dodatkiem drewna użytkowego.

Pociągi w kierunku Warszawy.

(tp) **Kraków,** 24 sierpnia. **Wznowiony pociąg pośpieszny w kierunku na Warszawę jest dostępny także dla osób należących do narodowości polskiej.** Kurs tego pociągu w obu kierunkach jest dla podróżujących bardzo wygodny.

Z Krakowa wyjeżdża ten pociąg (Dm W 201) o godz. 10.35; Częstochowa — 13.06; Radomsko — 13.57; Piotrków — 14.45; Koluszki — 15.36; Skierniewice — 16.22. Powrotny pociąg (DmW 202) wyjeżdża ze Skierniewic o godz. 10.41; Koluszki — 11.23; Piotrków — 12.07; Radomsko — 13.03. Przyjazd do Krakowa o godz. 16.11.

Zaginęli dwaj chłopcy.



Kraków, 24 sierpnia. W ubiegłą sobotę wydalili się z domu i do dnia dzisiejszego nie powrócili dwaj bracia, **Witold i Janusz Pryk.**

Podajemy krótki rysopis: Witold — 10-letni blondyn, krótko ostrzyżony, ubrany w niebieską bluzeczkę i krótkie popielate spodenki, boso. Janusz — 11-letni również blondyn, mający szramę nad okiem, nos zgnieciony z prawej strony, górna warga przecięta w 2 miejscach; ubrany w różową bluzeczkę, krótkie popielate spodenki, boso.

Ktokolwiek wiedziałby, o miejscu pobytu zaginionych chłopców, proszony jest i powiadomienie nabliższeg posterunku policji lub o zawiadomienie zrozpaczonych rodziców, pod adresem: Kraków, ul. Sołtyka 13, m. 17.

Z apteczki zielarskiej.

(tp) **Kraków,** 24 sierpnia. W każdej apteczce domowej powinna znajdować się goryczka żółta (Getiana luteo). Goryczka żółta rośnie przeważnie w górach. Można ją uzyskać łatwo i tanio, powierzając zbieranie tej rośliny ludziom odpowiedzialnym. Z goryczki należy przedewszystkiem zrobić nalewkę. W tym celu staranie wysuszone korzenie goryczki krajemy na drobne kawałki i wrzucamy do butelki napełnionej wódką lub spirytusem.

W ten sposób uzyskana nalewka jest pierwszorzędnym środkiem leczniczym na żołądek. Do szklanki 6—8 łyżek stołowych wody dodaje się 25 kropel nalewki; mieszaninę taką należy zażywać przez dłuższy czas. Niebawem żołądek zacznie lepiej trawić, a chory odzyska dobry apetyt. Kto ma żołądek obciążony zalegającemi pokarmami, kto odczuwa ściskanie w żołądku, powinien rozcieńczyć nalewkę goryczki w pół szklance ciepłej wody i wypić tę mieszaninę, a wkrótce poczuje znaczną ulgę. — W podróżach, w czasie których trudno mówić o racjonalnem odżywianiu, wskazane jest zażywanie nalewki goryczki na cukrze. Łyżeczka nalewki goryczki na wodzie usuwa mdłości i osłabienie, rozgrzewa ciało i kojąco wpływa na cały organizm. Napar z goryczki oddaje te same usługi. Pokrajane korzenie gotuje się i pije jako herbatę.

WESOŁY KĄCIK.

Szczyt oszczędności.

Gospodarz wiejski przychodzi do sklepu w celu kupna kapelusza. Subjekt zapytuje:
— Czy kapelusz ma być z filcu czy ze słomy?
— Ze słomy — odpowiada wieśniak — jak mi się zniszczy dokumentnie, to nic nie stracę, bo krowa go zje.

W pracowni malarza.

— Jak tu zimno u ciebie!
— Daruj, nie wiedziałem, że przyjdziesz i napaliłem tylko na jedną osobę.

Sprawdzone podejrzenie.

— Jeżeli umarłabym, co zrobiłbyś mój drogi?
— To samo, co ty zrobiłabyś, najdroższa.
— Ach ty łotrze, już dawno cię podejrzewałam, że masz przyjaciółkę.

Ciężko myślący.

— Którego dziś mamy?
— Popatrz na gazetę, wszak masz w kieszeni.
— Tak, ale to wczorajsza gazeta.

Początkujący.

W pracowni. Ona ujęła jego głowę w ręce, spojrzała mu w oczy i zapytała: — Czy naprawdę jestem pierwszą modelką, którą pocałowałeś?
— Przysięgam, że tak.
— A ile ich malowałeś przedemną?
— Cztery! dwie gruszki, dwie pomarańcze i doniczkę z hiacyntem.

Wolne posady

Najkorzystniejsze warunki pracy w zakładach przemysłowych w Rzeszy Niemieckiej, uzyskasz za pośrednictwem Biuro Informacyjnego dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakau Burgstrasse (Grodzka) L. 60 619k

Fabryka porcelany koło Drezna, poszukuje robotnic. Praca lekka. Zgłoszenia w Biurze Informacyjnym dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakau, Burgstrasse (Grodzka) L. 60. 620k

Poszukujemy robotników fabrycznych i budowlanych do zakładów przemysłowych w Rzeszy Niemieckiej. Zgłoszenia kierować do Biura Informacyjnego dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakau, Burgstr. (Grodzka) L. 60.

Polierzy, cieśle i inni robotnicy budowlani, poszukiwani zaraz na stałe. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5164".

Dziewczyna, może być starsza — do pomocy pani domu, zaraz potrzebna. Kraków, Starowiślna 77, m. 5. 5169

Dziewczyna uczciwa z dobrem gotowaniem, mogąca wykazać się dobremi poleceniami, potrzebna do samodzielnego prowadzenia domu 2 osób. Zgłoszenia tylko od godz. 4 do 6, Kraków, Szewska 11. Sklep tytoniowy. 5175

Pani, do lat 30, do prowadzenia gospodarstwa dla samotnego pana, Niemca, poszukiwana zaraz na dobrych warunkach. Zgłoszenia: Kraków, Falata 14, m. 27, od godz. 19. 5199

Dziewczyna do wszystkiego, na dobrych warunkach, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 18, m. 5.

Służącą dochodzącą, lub na stałe do wszystkiego, przyjmę od zaraz. Kraków, Zamenhofa 8, m. 4. 5218

Pomocnica domowa, do wszystkiego, młoda, zdrowa dobrze polecona, potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Siemiradzkiego 17, m. 1. 5222

Służąca, lub dochodząca, potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Kraków, ul. Zielona 19, m. 5. 5246

Dochodząca potrzebna na 2 godziny dziennie. Kraków, św. Marka 20, m. 10, I. p. 5276

Techników radjowych do samodzielnej pracy, poszukujemy od zaraz. Zakłady Philips, S. A. Oddział Kraków, Sławkowska 1. 5283

Młynarz samotny, potrzebny od zaraz. Młyn turbinowo-wodny. Kaczorowska, Bieńczyce koło Krakowa. 5285

Służącej do wszystkiego, z całem utrzymaniem, pomieszczeniem i wynagrodzeniem, poszukuję. Kraków, Batorego 7, m. 3. Dobre traktowanie zapewnione.

Obwieszczenia różne

Ważne obwieszczenie dla sprzedawców gazet.

Względy wojenne spowodowały, że w dostawie gazet i czasopism jest konieczna zmiana.

Grosiści i inni odbiorcy, którzy obecnie nie otrzymują przesyłek przez Atlas Warschau, lub Atlas Krakau, zechcą się natychmiast porozumieć w celu wznowienia dostaw gazet i czasopism z firmą Atlas Krakau.

Krakau, 22 sierpnia 1944 r.

ATLAS Verlags- und Vertriebsgesellschaft m. b. H. Krakau, Adolf-Hitler-Platz 22, Telefon 273-37.

Przyjmę zaraz dochodzącą, lub służącą do dwojga dzieci i do wszystkiego. Zgłoszenia: Kraków, Mały Rynek 1/5a.

Czeladnik szewski, potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Kraków, ul. Felicjanek 3.

Potrzebna służąca z dobrem gotowaniem, na bardzo dobrych warunkach. Kraków, Zamenhofa 9, m. 6. 5355

Kowali i stelmachów na pracę powozowo-bryczkową, poszukuje pracownia Adolfa Dębskiego w Krakowie, Kalwaryjska 34. 5356

Potrzebna służąca z gotowaniem od zaraz. Dobre warunki. Skawina. Wiadomość: Kraków, ul. Podbrzezie 5, m. 7.

Przyjmę pracownika fryzjerskiego męsko-damskiego, lub męskiego, zdolnego, 50%. Bendowski Antoni, Krzeszowice, ul. Rynek 25. 5372

Potrzebna posługaczka, czysta, zwinna i uczciwa, za wysokim wynagrodzeniem, na godziny przedpołudniowe. Zgłaszać się osobiście od 9-tej do 11-tej. Kraków, Przemyska 3, pokój 34. 5376

Siła biurowa ze znajomością jęz. niemieckiego i buchalterji, od zaraz poszukiwana. Zgłoszenia: Korngold & Rosner, Kraków-Zabłocie, Romanowicza 75.

Posad poszukują

Pracowita, inteligentna, szuka pracy domowej, lub do dzieci. Łaskawe zgłoszenia do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 5297".

Szofer-mechanik, młody, zdolny, poszukuje posady szofera od zaraz. Zgłosz.: „Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5235".

Ogrodnik, posiadający bardzo dobre świadectwa, 23 lat praktyki, specjalność nasiennictwo, oraz hodowla warzyw i kwiatów w inspektach i polu, dobry organizator handlowiec, zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5302".

Technik-chemik, znający doskonale przemysł ziemniaczany w praktyce i teorji, obejmie posadę kierownika gorzelni, lub krochmalni. Oferty do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 5357".

Buchalter, obznajomiony z wszelkiego rodzaju pracami biurowemi, posiadający rutynę w obliczaniu płac i poborów, poszukuje posady. Zgłoszenia do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 5371".

Sprzedaż nieruchomości

Zakopane. Parcelę budowlaną, 1140 m^2, front 30 m w najpiękniejszej dzielnicy, sprzeda: Kraków, Basztowa 10, m. 1.

Kamienicy komfortowej, 24 ubikacje, połowę sprzeda: Kraków, Basztowa 10 1

Kamienicę piętrową, 13 pokoi, Podgórze, zamienię na mniejszą, mogę dopłacić. Grzywacz, Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 27, m. 11. Parcelę, Swoszowice, 488 sążni, drugą, 300 sążni, sprzeda: Grzywacz, Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 27, m. 11. 5263

Parcelę budowlaną, 380 sążni w Dębnikach, sprzedam. Wiad.: Kraków, ul. Basztowa 10, m. 1. 5331

Parcelę, 160 sążni, 12½ m frontu, koło Cichego Kącika, sprzedam okazyjnie. Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 5384

Parcelę budowlaną, 107 sążni, 25 m frontu, w Łęczy przed Lanckoroną, okazyjnie sprzedam. Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 5385

Dom jednorodzinny, 2 pokoje z kuchnią, komfort, 300 sążni ogrodu owocowego, blisko Krakowa, tanio sprzedam. Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 5383

Kupne

Zegarmistrz-jubiler, kupuje C. Chwiłkowski, Kraków, Florjańska 3. 5177

Kupię pianino lub fortepian z angielską mechaniką. Zgłoszenia Kraków, Długa Nr. 43, m. 4. 5225

Wózek dziecięcy, oraz szafę, natychmiast kupię. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5161".

Ubranie na średniego, materjał bielski, fason nowoczesny, zaraz kupię. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5352"

Futro, fortepian krótki i pończochy gumowe, kupię. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5373".

Filateliści! Kupno, zamiana, sprzedaż, komis. ocena — Mundus, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 37. 5342

Torebkę skórzaną, czarną, h. elegancką, zaraz kupię. Kraków, Wielopole 34. kiosk. 5324

Przyjmuje do komisowej sprzedaży, oraz kupuje obrazy perskie dywany makaty, świeczniki mosiężne, antyczne meble itp dzieła sztuki, porcelanę, oraz całe zbiory: „Der Deutsche Kunstladen" Krakau. Hauptstrasse (Sławkowska 10) telefon 188-87 4191k

Pianino, lub fortepian krótki, kupię zaraz. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4980, lub telef. 187-17.

Meble używane kupuje zaraz gotówkowo Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59.

Obrazy, dywany, kupuje — sprzedaje — ocenia. Kraków, Florjańska 8.

Obraz sprzedasz najkorzystniej Wawrzecki, Kraków, Wiślna 9. 5011

Kupuje obrazy znanych artystów polskich — płaci solidnie Wawrzecki, Kraków, Wiślna 9. 5012

Sklep kupna i sprzedaży używanych rzeczy, Kraków, św. Krzyża 7, kupuje gotówkowo używane ubrania, bieliznę pościelową, koce, kilimy i inne ładne rzeczy. 5014

Kupi dla klienta: ubranie, jesionkę, palto, lub futro: Kraków, Stradom 19, „Kupno—Sprzedaż". 5066

Kupi dla klienta: zegarek, pierścionek, kolczyki, branzoletkę. Kraków, Stradom 19, „Kupno—Sprzedaż". 5068

Za gotówkę kupujemy: kilimy, firanki, kapy, kryształy, porcelanę, obrazy, torebki damskie itp. „Kupno—Sprzedaż", Kraków, Stradom 19. 5069

Kupuję zegarki na rękę i kieszonkowe, oraz aparaty fotograficzne itp. Kraków, Starowiślna 80. Sklep. 5149

Srebro stare, połamane, oraz fasonowe, kupuje i płaci najwyższe ceny firma Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26.

Kasę „National", w dobrym stanie, do wkładania bloczków, kupię. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5156".

Ubrania, spodnie, marynarki, suknie, płaszcze męskie i damskie, kupuje Skup i Sprzedaż Używanej Odzieży, Kraków, pl. Dominikański 1 tel. 164-19. 4888

Wielką Historję Powszechną Trzaski, Ewerta i Michalskiego, kupi zaraz Księgarnia J. Czerneckiego, Kraków, św. Jana 16. 5208

Kołdry jedwabne, kupi: Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Sklep.

Kupuję: obrazy, sypialnie, jadalnie szafy, łóżka, siatki, materace, stoły, stołki, Kraków, Krakowska 35, kupno, sprzedaż mebli. 5320

Sprzedaż

Wózek „Autko", sprzedam. Kraków, ul. Lelewela 14, m. 2.

Zegarmistrz-jubiler, poleca: C. Chwiłkowski, Kraków, Florjańska 3. 5178

Firma **St. Chwiłkowski,** Zakład zegarmistrzowski pod Arkadami, Kraków, Krakowska 1, poleca: biżuterję, wyroby srebrne i różne praktyczne upominki, oraz wykonuje wszelkie naprawy zegarków.

Maszynę „Singera" damską i krawiecką sprzedam. Kraków, Spokojna 16, m. 7.

Maszynę rymarską płaską tanio sprzedam. Kraków, Krowoderska 43, m. 1.

Rower drogowy męski sprzedam. Zgł.: Kraków, Felicjanek 3, pracownia szewska, godz. 6—8 wieczór.

Szafkę biblioteczną, maszynę krawiecką okazyjnie sprzedam. Kraków, Szlak 31/7.

Wózek Autko, głęboki, sportowy, pończochy gumowe na żylaki, Nr. 4, sprzedam. Kraków, Krzywa 13, m. 11, II. p., ganek (boczna Długiej). 5375

Maszynę do szycia, krytą, pięć szuflad, sprzedam. Kraków, Dietlowska 81/3.

Pierzyna i poduszki, w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Kraków-Podgórze, Plac Lasoty 2, m. 1. 5380

Pieski młode schnauzery (brodacz), foxy ostrowłose, boksery, pekińczyki, oraz inne, sprzeda: Hodowla, Kraków, Wadowicka 39. 5270

Maszynę do szycia „Singera", gabinetową i męską, sprzedam zaraz. Kraków, Skaleczna 1, m. 3. 5325

Maszyny do pisania, rachowania, kasy kontrolne, sprzedaż, kupno, Juljusz Hecker, Kraków, Limanowskiego 52. Tel. 174-81 (Podgórze). 5338

Sprzedam pierzynę, w dobrym stanie i kołdrę. Kraków, Garncarska 2, m. 4.

Rower męski, do sprzedania. Kraków, Kanonicza 24, m. 3, w podwórcu. 5346

Abażury: Wytwórnia „Fox". Kraków Sławkowska 30 9085k

Sypialnię i inne meble sprzeda Magazyn Mebli, Kraków Kopernika 8.

W dobrej dzielnicy jest większy sklep z nowoczesnym urządzeniem, za gotówkę, do sprzedania. Wiadomości telef. Nr. 29564. 5301

Maszynę łódkową, ręczną, ubranie jasne na wysokiego, tęższego, lakierki 42, wszystko w bardzo dobrym stanie, sprzeda tanio: Kraków Wielopole 13, m. 16, II. p. ofic. 4757

Maszynę Singera, do szycia, tanio sprzedam. Kraków, Kielecka 30, dzwonek dozorcy, przecznica Mogilskiej. 4819

Ceratę, chodniki, sienniki, worki, makaty, dywaniki, kapy, obrusy, torby szkolne i gosp., poleca: J. Siwecki, Kraków, Starowiślna 21. 4892

Sypialnia, szafa kombinowana, tapczan, stół i 4 krzesła, do sprzedania. Kraków, Stradom 13, m. 4. 4907

Pianina, fortepiany, sprzeda: Świątek, Kraków, Starowiślna 12, m. 22. 5103

Sprzedajemy tanio używane ubrania, płaszcze, bieliznę pościelową, koce, firanki, kilimy, oraz inne ładne rzeczy. Kraków, św. Krzyża 7. Sklep. 5015

Kilimy, kryształy, zegarki, pierścionki, obrazy, torebki damskie, teczki, firanki, garderobę męską i damską, poleca: „Kupno—Sprzedaż", Kraków, ul. Stradom 19. 5065

Futro sealskinowe 3/4, na tęższą, palto granat, jesienne, na średnią, ubranie, futro męskie, czarne, na piżmakach kołnierz i klapy wydra, stan pierwszorzędny, sprzeda: Kraków, Czarnieckiego 8, m. 1. 5076

Pianino, w doskonałym stanie, marki zagranicznej, **sprzedam.** Kraków, Bonerowska 8, m. 3, do godz. 11 i od 14—16-tej. 5112

Maszynę Singera, szafkową, lub z pudełkiem, zaraz sprzedam. Kraków, ul. św. Jana 3, m. 8, III. p. 5126

Maszynę krytą, Singera, okazyjnie sprzedam. Kraków, Krakowska 39, m. 73, I. p., ofic. 5127

Krzesła dębowe, masywne, 60 sztuk w całości, lub częściowo, do sprzedania. Wiadomość: Kraków-Dębniki, ul. Skwerowa 32. Ślusarnia. 5150

Firma jubilersko-zegarmistrzowska J. Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26, poleca biżuterję, różne praktyczne wyroby srebrne, oraz przyjmuje reperacje zegarków. 5151

Singera maszynę, damską, w luksusowej szafce, b. piękny mebel, sprzedam. Kraków, Zyblikiewicza 17, m. 11, parter,, oficyna. 5158

Sprzedam małą walizkę, podpinkę do płaszcza, firankę, kalosze. Kraków, ul. Berka Joselewicza 25, m. 5. 5193

Obrazy — sprzedaż, kupno, fachowa bezpłatna ocena. Kraków, ul. Łobzowska 6, Salon obrazów. 5200

Rower damski i męski, stan pierwszorzędny, na dobrych częściach, oraz dziecięcy 3-ch kołowy. Piesek ratlerek, 8-mio miesięczny, obcięty, czarny, do sprzedania. Kraków, Kalwaryjska 12, m. 12, I. p.

Ubranie męskie, na wysokiego, sprzedam b. tanio. Kraków, Długa 32, m. 8

Patefon 2-spręż., szafkowy „Odeon", sprzedam b. tanio. Kraków, Długa 32 8.

Zarzutkę męską, na tęgiego, średniego wzrostu, b. dobry stan, sprzedam tanio. Kraków, Długa 32, m. 8. 5217

Jadalnia solidna, 2 kredensy, 2 fotele, szafa na książki, opryskiwacz rozpylacz Calimax 1 (dla ogrodników, albo malarzy), tanio do sprzedania natychmiast. Kraków, Słoneczna 27, u dozorcy popoł.

Futro sealskinowe, piękne, ze skór Petzolda, piękny fason, oraz męskie futro, na średni wzrost, sprzedam. Kraków, św. Krzyża 16, m. 14, parter. 5229

Szafę kombinowaną, orzech kaukazki, w pierwszorzędnym stanie, sprzedam Kraków, ul. Przemyska 4/I. 5232

Futro damskie, cielaki z zarękawkiem i czapką, sprzedam. Kraków, Przemyska 4/I. 5233

Łóżko niklowe, z siatką, szafę lakierowaną, stół, toalete, sprzedam tanio: Kraków, Adolf-Hitler-Platz 39, m. 4.

Szafę 4-kę, orzech kaukazki, oraz piękny salon „Biedermayer", okazyjnie sprzeda: Hala Meblowa, Kraków, ul. Grodzka 59 5242

Klub skórą kryty, 2 fotele, kanapę, okazyjnie sprzeda: Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59. 5243

Sprzedam okazyjnie jazzband, auto dziecięce pedałowe i rower męski. Oglądać: czwartek i piątek od 15—17: Płaszów, ul. Prokocimska 73, m. 6, I. p. (obok Kabli). 5248

Futro cielaki, kilim gliniański 3×2, okazyjnie sprzedam. Kraków, Grzegórzecka 11, m. 3. 5256

Sprzedam ładną kołdrę. Kraków, Lubomirskiego 29, pół piętro, ganek. 5259

Fortepiany, pianina — sprzedaż, kupno, zamiana. — Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków, Sławkowska 4

Jedna uprząż na konia angielskiego, jedna uprząż na konia do giga, do sprzedania. Kraków, Bronowice Małe, Graniczna 13/I. 5271

Meble: Sypialnie, jadalnie, gabinety, różne meble pojedyncze, używane, poleca okazyjnie Hala Meblowa, Kraków, ul. Grodzka 59. 5275

Kostjum damski biały, granat. pasek, modny, piękny, oraz buty z cholewami, Nr. 43, sprzedam. Kraków, św. Marka 20, m. 10, I. p. 5277

Materace, łóżeczko dziec. łóżko pol., sprzeda: Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Sklep. 5230

Fortepian krótki, znanej marki, do sprzedania. Wiadom.: Kraków, Emaus 7, m. 6. 5282

Pekińczyki rasowe, młode, ładne, do sprzedania. Kraków, Bracka 15, m. 2.

Okazyjnie do sprzedania adapter. Wiadomość: Kraków, Długa 10, m. 3.

Szafę nowoczesną z bieliźniarką, toaletką, okazyjnie sprzeda: Kraków, ul. Krakowska 26, w bramie Hala meblowa.

Branzoletkę, może być do zegarka, lekką, sprzedam. Kraków, Pl. Groble 20/6.

Szafę trójdzielną, sypialnię, kredensy pokojowe, saloniki, jadalnie, okazyjnie sprzedam. Kraków, Krakowska 26, m. 2.

Wilk syberyjski, czystej rasy, biały, do sprzedania. Kraków, Szpitalna 20/22, Skład Muzyczny. 5318

Sprzedam: obrazy, sypialnie, szafy, łóżka, siatki, materace, serwantkę, bieliźniarkę, stołki dziecięce. Kraków, ul. Krakowska 35, Kupno, sprzedaż mebli.

Matrymonialne

Wdowiec, lat 31, średniego wzrostu, przystojny, bez nałogów, z zawodem, niebogaty, z dwoma córeczkami 3-letnią i 2-letnią, szuka tą drogą naprawdę dobrej żony, panny, do lat 29, lub wdowy bezdzietnej, z jakimkolwiek interesem, lub nieruchomością. Łaskawe oferty proszę kierować do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 5258".

Panna, lat 34, własne mieszkanie, znudzona samotnością, szuka dobrego i szlachetnego męża, do lat 40. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5309".

Chciałabym poznać kulturalnego i naprawdę osamotnionego pana, od lat 43. Cel matrym. Listy proszę przesyłać do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 5328".

Czy znajdę dobrego, troskliwego, dobrze sytuowanego pana, jako męża i ojca. Inteligentna, lat 38, z dwoma córeczkami. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków „Nr. 5326".

Inżynier, zamożny kawaler, pragnie poznać panią, dobrze zbudowaną, inteligentną, w celu matrym.. Poważne i nieanonimowe oferty wraz z fotografią nadsyłać do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 5381".

Noclegi

Noclegi: Kraków, Starowiślna 52, m. 13.
Noclegi: Kraków, Florjańska 3, m. 8.
Noclegi: Kraków, Szewska 7, m. 7.
Noclegi inteligencji: Kraków, Radziwiłłowska 14, m. 2. 5093
Noclegi: Kraków, Grodzka 59, m. 12.
Noclegi przyjezdnym. Kraków, św. Sebastjana 34, m. 2. 5095

Nauka i wychowanie

Znawca Gospodarki Przemysłowej — udzieli lekcyj w zakresie Wyższej Rachunkowości przemysłowej i handlowej (Księgowość, Obliczanie Kosztów, Statystyka), oraz Organizacji Przedsiębiorstw i Biurowości. Podejmuje się również przeprowadzać wzgl. dozorować wszelkie zamknięcia rachunkowe i analizy bilansów. Zgłoszenia pisemne: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5201".

Profesor b. Akademji Handlowej w Krakowie wyuczy Księgowości wszelkich systemów, nadto matematyki, fizyki i chemji w zakresie gimnazjalnym i licealnym. Zgłoszenia: Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 64, m. 9, godz. 11—13 i 18—20. 5179

Różne

Marja i Irena Szul ze Stanisławowa. Jestem w Nowym Sączu — Urząd Rach. Dajcie znać o sobie, lub przyjeżdżajcie. Prosi się znajomych, ktoby coś o nich wiedział, powiadomić mnie. Antoni Szul, Betriebsamt, Nowy Sącz. 618k

Dnia 5 bm. wydalił się z domu z Myślenic nerwowo chory Mieczysław Rodak, lat 21, boso, ubrany tylko w spodnie i koszulę, blondyn, wysoki, nieogolony. Ostatnio był widziany 9 bm. w Kalwarji Zebrzydowskiej i szedł w kierunku Wysokiej. Ktoby wiedział o miejscu pobytu tegoż, proszony jest o szybkie podanie do Urzędu Pracy w Myślenicach dla Szofera. 5322

Pies do polowania, krótkowłosy, biało-czerwona sierść, zbiegł. Znaki szczególne: okrągła blizna na grzbiecie. Za dobrym wynagrodzeniem oddać: Krakau, Fischerstr. 24, v. Ponickau. 5293

Naprawa zegarków, kupno, sprzedaż, Kraków, Wolnica 8, zegarmistrz. 3005

Pluskwy, oraz wszelkie robactwo wraz z zarodkami, tępi radykalnie gaz „BF", oraz odszczurzanie przeprowadza dezynfekcja „Azot" — Kraków, Dietla 19/7, tel. 183-31, Tarnów, Wałowa 3. 5176

Fotokopje dokumentów, wykonuje natychmiast Dom Fotografji, Bielec, Kraków, Karmelicka 50. 5183

Kostjumy, płaszcze, wykonuje solidnie, F-a H. Gniadek — Kraków, Krakowska 35/I. 5186

Obrazy stare, zniszczone, bez podpisu, malarstwo zagraniczne, polskie, przynieść do fachowej bezpłatnej oceny: Kraków, Łobzowska 6, Salon obrazów.

Zaginął foxterrier „Itek — Ituś", ostrowłosy, biały z czarną łatą na grzbiecie, ostrzyżony. Wiadomość o miejscu pobytu psa: Kraków, Zwierzyniecka 7, m. 3, za wysokim wynagrodzeniem. 5220

Poszukuję brata Stefana Bukaczewskiego ze Stanisławowa. Ja jestem w Nowym Sączu. Wiadomość: Michał Bukaczewski, Nowy Sącz, Podhalańska 23.

Uwaga! Wysoka nagroda! Za wskazanie miejsca pobytu owczarka alzackiego „Rolfa", zaginionego 19. VIII. 1944 w godz. 10—11 z przed budynku Dyrekcji Policji Kryminalnej. Prasidiumstrasse 40. Maść: żółto-popielata, ciemny grzbiet, czarny pysk. Ostrzega się przed kupnem. Wiadomość: Edward Kumala, Kraków, Szlak 49. 5257

Zguby — kradzieże

Wynagrodzenia bardzo znaczne otrzyma oddawca portmonetki zawierającej: 2 spinki złote, zgubionej 6. VIII. br. w drodze z Alei Słowackiego przez Krowoderską, św. Teresy, na Łobzowską. Zgłoszenia do kancelarji notarjusza Mleczki, Kraków, Adolf-Hitler-Platz Nr. 6. 5201

Zgubiono zarękawek sealskinowy w sobotę, 18 bm. na ul. Grodzkiej. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem, Kraków-Podgórze, Lwowska 25, m. 5, między 2—6. 5330

Zgubiono Kennkartę, na nazwisko Adam Cygan, ur. 1. VIII. 1917 Michałowice, pow. Miechów, wieś Więcławice. 5354

Złota branzoletka (obręcz z wisiorkiem w formie serca), zgubiona na Reichsstr. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Krakau, Thomasgasse 43, pok. 105, I. p.

24 IV. 1944 r. zrabowali bandyci ubranie wraz z Kennkartą, wystawioną przez Poronin, Starostwo Pow. Neumarkt, Okręg Krakau, na nazwisko Krzysiak Władysław. 624k

Teczkę koloru brązowego i marynarkę ciemną, pozostawiono w sobotę 19 bm. w pierwszym pociągu robotniczym z Bochni do Krakowa. Właściciel uprasza współpasażerów o łaskawy zwrot, lub informacje: Kraków, Garncarska 8/3.

W dniu 19. VIII. 1944 r. zostały skradzione: Karta Pracy, legitymacja kolejowa i 650 zł. na terenie kolejowym, na nazwisko Pałich Tadeusz, zam. Szarów 83, p. Brzezie. 5253

Zgubiono w dniu 21 VIII. 1944 w tramwaju 3-ka na odcinku przystanek Smolki a remizą tramwajową torebkę w której znajdowało się: Kennkarta, książka Ubezp. Społ., wyciąg aktu ślubnego i kartki szczepienia, na adres Sekunda Marja, Borek Fałęcki, ul. Ernesta Solvay'a 362, m. 2. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot takowej za wynagrodzeniem. 5262

Zgubiono Kennkartę w Krakowie, na nazwisko Marja Saska, wydaną w Gminie Łukowicy, powiat Limanowa. 5272

Zgubiono Kennkartę, Ausweis z Burgverwaltung i zwolnienie z okopów, wystawione w Krakowie, na nazwisko Marja Tomska, Kraków ,ul. Józefa 18, m. 10. 6273

Zgubiono Kennkartę i Ausweis emerytalny kolejowy, na nazwisko Wabersich Konrad, zam. Kraków, Bonifraterska 1, m. 2. Proszę łask. znalazcę oddać za wynagrodzeniem. 5292

Zgubiono roczną kartę żywnościową, na nazwisko Łąka Jan, zam. Ryczów 276.

Zgubiono paszport, wystawiony w Kijowie, na nazwisko Regina Schiwotowskaja, zam. Kraków, Kattowitzerstrasse 94.

Zgubiono Kennkartę, Nr. II 43121, wystawiona w Krakowie, na nazwisko Józefa Jankowska, Prokocim, ul. Długa 82.

Zgubiono Kennkartę, wydaną w Krakowie, na nazwisko Kuchnik Aniela, zam. w Krakowie, ul. Estery 13, m. 10.

Zgubiono Kennkartę i Ausweis kolejowy, na nazwisko Stefan Wałach, Wola Duchacka ul. Orkana 2. 5327

Zgubiono w Myślenicach Kennkartę, Nr. II 217288, wystawioną w Krakowie, na nazwisko Henryk Kruk, oraz Kartę Pracy. Znalazca proszony o oddanie za wynagrodzeniem. 5329

Zgubiono Kennkartę, na nazw. Wieremiejczyk Jerzy, wystawioną przez Miejski Urząd Obwodowy w Krakowie, zam. Przegorzały Nr. 99. 5353

Wysoką nagrodę dam za zwrócenie dokumentów czeskich, jak: przynależność, obywatelstwo, świadectwo szkolne, metryka, dyplom mistrzowski. Proszę o zwrot papierów. Marja Wanda Jüttner, Kraków, Długa 6, sklep. 5359

Skradziono Kennkartę, Nr. 1906, na nazwisko Janina Jachimek, zam. Wola Zabierzowska 52, koło Niepołomic, wydana została Landkommissariat Bochnia.

Skradziono dnia 17. VIII. 1944, na przestrzeni Limanowa—Rabka-Zdrój, Kennkartę, Nr. 742770, wydaną przez Kreishauptmannschaft Sanok, na nazwisko Hirsch Jerzy. 5378

Skradziono Kennkartę, wystawioną w Gminie Wola Duchacka, na nazwisko Aniela Satora, Bieżanów 44. 5379

Zgubiono Kennkartę, na nazwisko Kowalówka Magdalena, Wielkie Drogi 561, wydaną Gmina Brzeźnica. 5194

Zgubiono dowody osobiste, na nazwisko Czernik Rudolf. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot tychże za wynagrodzeniem. 5195

Zgubiono dnia 18. VIII. 1944 Kennkartę, na nazwisko Tatjana Kołokołowa. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. 5196

Zgubiono torebkę z dokumentami, książkę Ubezp. Społ., Kennkartę, wydaną przez VI. Urząd Obwodowy w Krakowie, na nazwisko Janina Mastela (z Wróblewskich), Kraków, Obw. IX Turecka 38, m. 4. Proszę o zwrot za wysokiem wynagrodzeniem. 5198

Dnia 16. VI. 1944 skradziono w Tarnowie portfel z Kennkartą, Nr. 211452, wydaną dnia 16. VII. 1943 przez Obwód VIII. w Krakowie, zaświadczenie Karty Pracy, metrykę ślubu i 2 wyciągi metryk urodzenia i ślubu, Ausweis z Filharmonji, dokument dotyczący aktu darowizny nieruchomości przy ul. Bandurskiego 60. (Ostrzega się przed ewentualnem kupnem.) Wszystkie papiery na nazwisko Janina Dobrowolska, Tarnów, ul. Krakowska 43. 5205

Zgubiono Kennkartę, w pociągu, linja Kraków—Wieliczka, dnia 15. VIII. 1944. Łaskawy znalazca raczy oddać: Zygmunt Bochenek, Bogucice Nr. 98. 5207

Zgubiono dokumenty dnia 19. VIII. 1944 w Krakowie, Kennkartę i Kartę Pracy, Nr. 901/48786, na nazwisko Antonina Jasińska, ur. 6. V. 1912 w Branicach, pow. Kraków. 5211